

Przeglądy i komentarze

DYSKUSJA NA TEMAT UWOLNIENIA RUDOLFA HESSA W PRASIE RFN

Sprawa przedterminowego uwolnienia Rudolfa Hessa, zastępcy Hitlera, skazanego przez Trybunał Norymberski na dożywotnie więzienie, jest ciągle jeszcze przedmiotem ożywionej dyskusji, toczącej się od szeregu lat na łamach prasy zachodnioniemieckiej.

Dyskusja ta, rozpoczęta w 1954 r., kiedy to więzienie w Spandau opuścił protektor Czech i Moraw, Artur von Neurath, nasiliła się przy okazji następnych zwolnień, mianowicie admirała Ericha Raedera w 1955 r., wielkiego admirała Karla Doenitza w 1956 r., ministra gospodarki Rzeszy, Wilhelma Funka w 1957 r., przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha i ministra Rzeszy do spraw uzbrojenia Alfreda Speera w 1966 r.

Po zwolnieniu tych przestępców, w Spandau pozostał tylko Rudolf Hess, nadzorowany w dalszym ciągu przez oddziały armii sojuszników Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii i Francji.

Rudolf Hess był jednym z pierwszych i najbardziej zaufanych współpracowników partyjnych Hitlera. Już w 1920 r. wstąpił do NSDAP, uczestniczył w puczu monachijskim, odbywał potem karę więzienia w Landsbergu. Od 1925 r. był sekretarzem Hitlera; w 1933 r. objął funkcję jego bezpośredniego, a w 1939 r. drugiego (po Goeringu) zastępcy. W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej współdziałał w organizowaniu zbrodniczych jednostek policji i SS, w wydawaniu dekretów antyżydowskich dekretów o aneksji Austrii i czeskich Sudetów, a po napaści Rzeszy na Polskę, w przygotowaniu dekretu o powołaniu administracji niemieckiej na ziemiach polskich, a także ustawy karnej wobec Polaków i Żydów; był również współautorem rozporządzenia dotyczącego wpisywania Polaków na niemiecką listę narodową z marca 1941 r.¹ Ponosi więc winę za zbrodnie dokonane w krajach okupowanych przez Rzeszę, wynikające z wszelkich postanowień urzędowych, w których uczestniczył.

Od odpowiedzialności Hessa nie zmniejszyła jego ucieczka samolotem w kwietniu 1941 r. do Anglii, zorganizowana w tajemnicy przed Hitlerem i rządem Rzeszy. Tak też osądził go Trybunał Norymberski po wojnie, mimo że Hess usiłował odeprzeć udowodnione zarzuty, a w końcu rozprawy podważyć kompetencje Trybunału. Postawę nie poczuwającego się do winy zachował do dziś, zwłaszcza że zachęcają go do tego liczni obrońcy spośród obywateli RFN, którzy od lat starają się o wypuszczenie go z więzienia. W RFN powstało nawet oficjalne stowarzyszenie sympatyków Hessa pod nazwą „Komitet pomocy na rzecz wolności Rudolfa Hessa” (*Hilfsgemeinschaft „Freiheit für Rudolf Hess”*), któremu przewodniczył początkowo emerytowany generał-major Max Sachsenheimer, a obecnie — były minister sprawiedliwości rządu bawarskiego, Ewald Bucher.

¹ Zob. A. Osiecki, *Nie ma łaski dla Rudolfa Hessa!* „Życie Warszawy” z 20 V 1971.

Co pewien czas dochodzi na terenie RFN do incydentów związanych ze sprawą Hessa. Jednym z nich było aresztowanie Carla-Wolfganga Holzapfela, planującego uprowadzenie samolotu liniowego BEA (*British European Airway*), kursującego na trasie Stuttgart-Norymberga-Berlin Zachodni, (w celu wymuszenia uwolnienia Hessa, pod groźbą wysadzenia samolotu na lotnisku²).

Szczególną okazją do wzmożenia starań wokół uwolnienia Hessa stała się 80 rocznica jego urodzin, która przypadała w 1974 r. W tym dniu 10-osobowa grupa demonstrantów podeszła do więzienia w Spandau, podrzucając pod mury kwiaty i listy gratulacyjne. Rocznica ta została oczywiście wykorzystana przez prasę. W „Die Welt” ukazał się artykuł podkreślający wysokie koszty utrzymania tego jedyne- go już więźnia Spandau, „obciążające niemieckich płatników podatkowych”. Poinfor- mowano w nim także, że od października 1966, kiedy to zwolniono stamtąd Speera i Schiracha, mocarstwa zachodnie i RFN usiłują bezskutecznie nakłonić Związek Radziecki do ułaskawienia Hessa ze względów humanitarnych. Związek Radziecki uzależnia jednak uwolnienie Hessa od okazania przezeń żalu za popełnione prze- stępstwa, tj. od zmiany postawy, jaką wykazał w Norymberdze. Tymczasem nadzieje na tę zmianę są nikłe. Hess odmówił wyraźnie jakiegokolwiek gestu żalu także wo- bec byłego komendanta więzienia w Spandau, Eugene K. Birda, autora opubliko- wanej w 1974 r. i bardzo rozpowszechnionej w RFN książki pt. *The Loneliest Man in the World*, w której zawarte są relacje z długich rozmów z Hessem i spostrze- żenia na temat jego psychiki i postawy. „Die Welt” akcentuje też fakt darowania przez Związek Radziecki winy Erichowi Raederowi i Walterowi Funkowi oraz to, że „Komitet pomocy na rzecz wolności dla Rudolfa Hessa” gromadzi od lat podpisy zwolenników ułaskawienia Hessa, choć rezolucja tego stowarzyszenia z kwietnia 1974 r. skierowana do parlamentu RFN pozostała bez odpowiedzi. Dalej powołuje się na stanowisko Brytyjczyków w sprawie Hessa podkreślając, że także znane oso- bistości W. Brytanii zabiegają o jego ułaskawienie. M.in. brytyjski historyk A. J. P. Taylor wezwał ostatnio rząd brytyjski do uwolnienia Hessa na własną odpowiedzial- ność, albo co najmniej wycofania udziału W. Brytanii w zarządzaniu więzieniem³.

Do stanowiska Anglików nawiązują też inne czasopisma zachodnioniemieckie. Sprawa Hessa była rozpatrywana m.in. podczas konferencji prasowej, która odbyła się w brytyjskiej Izbie Gmin w 1971 r., tj. w trzydziestą rocznicę tzw. misji poko- jowej Hessa w Anglii. Omawiano tam interwencję brytyjskiego ministra spraw za- granicznych u władz radzieckich w sprawie ułaskawienia 77-letniego wówczas więź- nia. W ciągu 1974 r. prasa zachodnioniemiecka bardzo często i z wielką satysfakcją powoływała się na przyjazne Hessowi wystąpienia niektórych znanych obywateli W. Brytanii, zwłaszcza byłego sekretarza stanu w brytyjskim Ministerstwie Obrony, sędziego lorda Chalfonta, który w obszernym artykule na łamach „Timesa” zaapelo- wał do mocarstw zachodnich, aby wywarły wpływ na Związek Radziecki w sprawie uwolnienia Hessa. „Rheinischer Merkur” zamieścił tłumaczenie tego artykułu. Chal- font pisze na wstępie, że gdy wkrótce przed 80-rocznicą urodzin Hessa interwenio- wał za pośrednictwem „Timesa” w sprawie darowania pozostałej mu kary, liczni czytelnicy odpisali natychmiast (niektórzy w formie obraźliwej) i zażądali, aby Hess pozostał w więzieniu do śmierci, względnie został rozstrzelany, czy w jakikolwiek inny sposób zgładzony, a to ze względu na zbyteczne koszty jego utrzymania, pono- szone przez zwycięskich aliantów. W większości jednak — podkreśla z satysfakcją

² Hess durch Flugzeugentführung befreien. Vorhaben einer rechtsradikalen Gruppe. Festnahme in Stuttgart. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 24 IV 1973.

³ Ein Gnadenakt der Sowjets nicht in Sicht. Rudolf Hess muss seinen 80. Geburtstag im Spandauer Kriegsverbrechen-Gefängnis verbringen. „Die Welt” z 17 IV 1974.

szukiwanie pokoju między Wielką Brytanią i III Rzeszą, w odwet za co Związek Radziecki dążył do ukarania go, a sędziowie brytyjscy, amerykańscy i francuscy w Norymberdze orzekli Hessa winnym, aby okazać uprzejmość Rosjanom”.

Dalej autor artykułu powołuje się na amerykańskiego sędziego Francisa Biddle'a i lorda Chalfonta, którzy od dawna interweniują w sprawie ułaskawienia Hessa, „choć Sowieci do dziś odmawiają tego, uzasadniając, że Hess dotychczas jeszcze nie przyznał się do winy, ani też nie okazał najmniejszej skruchy”. Artykuł kończy się zapożyczoną od Chalfonta konkluzją: „Jeśli ten bezbrony, ciężko schorowany, stary człowiek musi zginąć za kratami więzienia dlatego, że chciał uratować pokój, to światem rządzą nie ludzie, lecz przestępcy wobec ludzkości”⁵.

„Deutsche Wochen-Zeitung” toczy nieprzerwanie kampanię wokół uwolnienia Hessa, posługując się stale podobnymi argumentami. O niepoważnej treści zamieszczanych tam artykułów świadczą ich tytuły. Oto niektóre z nich: *Rudolf Hess berichtet über seinen Friedensflug nach England*; *Für Hess Bittgottesdienst*; *Hess: Weder Recht noch Menschlichkeit*; *Unmenschliche Grausamkeit. Um die Freilassung des Spandauer Greises Rudolf Hess*; *Die Schande des 20. Jahrhunderts*; *Rudolf Hess, der Märtyrer von Spandau*; *Verschärfteste Einzelhaft für Rudolf Hess*. *Dramatische Zuspitzung im Spandauer Vier-Mächte-Gefängnis. Anwaltsbesuch nun verboten*.

W sprawie uwolnienia Hessa interweniuje także, choć w sposób bardziej umiarkowany, „Frankfurter Rundschau”. Obok wyszczególnienia kosztów warunków pobytu Hessa w więzieniu, wymienia przestępstwa, jakich się dopuścił, zwłaszcza udział w wydaniu ustaw norymberskich, które zapoczątkowały masową eksterminację Żydów. Przyznaje też, że celem jego lotu do Anglii w 1941 r. była nie misja pokojowa, lecz próba zjednania Anglii dla III Rzeszy przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Autor artykułu pisze jednak, iż „byłby już czas użyczyć Hessowi wolności w ostatnich miesiącach, czy latach jego życia [...] mimo że [...] Norymberga była potrzebnym i sprawiedliwym sposobem doprowadzania przed osąd ludzki tyłk wszystkich, którzy powołują się do dziś jeszcze na swoją odpowiedzialność li tylko wobec historii.” Dalej odwołuje się do znanych już z innych zachodniemieckich czasopism argumentów, jak humanitaryzm, litość, prawo do ułaskawienia. Nie uchyla się też od zgryźliwych uwag pod adresem konsekwentnego stanowiska Związku Radzieckiego w tej sprawie⁶.

Do akcji na rzecz uwolnienia Hessa wykorzystano również wspomnianą książkę Birda, której treść podaje m.in. „The Observer Review” z 5 maja 1974 r. w artykule Malcolma Muggeridge'a pt. *The prisoner of Spandau*. Książka została pospiesznie przetłumaczona na język niemiecki i opatrzona tytułem: *Hess — Der Stellvertreter des Führers. Der Report seines Lebens vom einzigen Vertrauten der letzten zwanzig Jahre*⁷.

Czasopismo „Deutsche Zeitung. Christ und Welt” zamieściło rozważania Josta Nolte'a na temat wspomnianej książki. Treścią artykułu są m.in. znane już fakty

⁵ „Wenn dieser hilflose, schwerkranke, alte Mann hinter Kerkergittern verlöschen muss, weil er den Frieden retten wollte, dann wird diese Welt nicht von Menschen regiert, sondern — von Verbrechern gegen die Menschlichkeit”. Argumenty, którymi posługuje się autor artykułu są wyraźnym świadectwem jego prohitlerowskiej postawy: „Hess ist bis zur Stunde ein Gefangener der roten Rache. Moskau kann ihm einfach nicht verzeihen, dass er zwischen Deutschland und England den Frieden herstellen wollte. Denn wenn dieses geglückt wäre, stünden keine sowjetischen Panzer an der Elbe. Dann wäre die Weltgeschichte anders verlaufen” („Deutsche Wochen-Zeitung” z 26 IV 1974).

⁶ *Gnade und Macht*. „Frankfurter Rundschau” z 26 IV 1974.

⁷ Desch. Verlag, München 1974, s. 312.

Chalfont — czytelnicy „Timesa” poparli jego interwencję. Ukazało się też szereg przytakujących wypowiedzi w innych czasopismach brytyjskich. Wszelka inicjatywa i starania ze strony dyplomacji brytyjskiej pozostały mimo to bez oczekiwanego rezultatu. Trzy mocarstwa zachodnie — podkreśla Chalfont — działające tylko w ograniczonych ramach polityki międzynarodowej, nie były zdolne rozwiązać tej sprawy. Rząd Związku Radzieckiego nie zmienił decyzji. W rocznicę urodzin, Hess nie został więc ani uwolniony, ani dopuszczony do specjalnego spotkania z rodziną. Chalfont poczuwał się w związku z tym do nakreślenia kilku, według jego kryteriów, zasadniczych uwag:

„Zwycięzcy nie koniecznie kwalifikują się do roli oskarżycieli, sędziów, świadków przeciwko państwu pokonanemu. I jeśli nawet ludzie światli i myślący uznają dzisiaj jeszcze ukaranie przestępców wojennych za konieczny warunek porządku międzynarodowego, a potraktowanie przywódców narodowosocjalistycznych w Norymbardze za sprawiedliwe, to pozostaje jeszcze przemyślenie pewnego dodatkowego problemu, mianowicie problemu wspólnoty ogólnoludzkiej. W Anglii panuje przeświadczenie, że kara nie powinna być tylko prostym aktem odwetu, a raczej środkiem rehabilitacji przestępcy. Z tego względu nie pozostawia się osadzonych w więzieniu tak długo, dopóki nie wymrą.”⁴

Rozumowanie Chalfonta przewija się w wielu innych artykułach publikowanych w prasie RFN, które poza tym bardzo często nawiązują do wypowiedzi wspomnianego już historyka brytyjskiego, Taylora, ogłoszonych w „Sunday Express”. Taylor usiłuje przekonać, że Hess był tylko pozornym zastępcą wodza Rzeszy, a jego przewinienia są znikome w porównaniu z przestępstwami czołowych osobistości rządu hitlerowskiego, którzy zostali tymczasem zwolnieni z więzienia, bądź też w ogóle uszli karze.

Wypowiedzi Chalfonta i Taylora zostały oczywiście najbardziej skwapliwie podjęte przez „Deutsche Wochen-Zeitung” — organ NPD. W tygodniku tym ukazują się artykuły, których autorzy w sposób natarczywy, przy użyciu typowych dla neohitlerowców argumentów, domagają się uwolnienia Hessa. W numerze z 26 kwietnia 1974 r. zamieszczono kilka komunikatów na temat Hessa, a na stronie tytułowej — obszerny artykuł pt. *Więzień w Spandau hańbą naszych czasów (Der Gefangene in Spandau, die Schande unserer Zeit)* z fotografią Hessa opatrzoną komentarzem:

„Rudolf Hess, skazany na dożywotnie więzienie przez norymberski trybunał zemsty, od 1947 r. w Spandau, od 10 maja 1941 r., czyli od chwili udania się samolotem do Anglii w celu uratowania pokoju, w areszcie, od października 1966 r. jedyny aresztant w 600-osobowym więzieniu, strzeżony przez 30 alianckich żołnierzy, 20 urzędników więziennych, 17 pracowników cywilnych i 4 komendantów twierdzy. Wszelkie usiłowania zakończenia tej udręki rozbijają się o sprzeciw Związku Radzieckiego”.

Autor artykułu nazywa „haniebnym oszczerstwem (*infame Verleumdung*)” twierdzenie, jakoby Hess usiłował w 1941 r. wymóc na Anglii sprzymierzenie się z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a nie miał zamiaru doprowadzić do zawarcia pokoju. Powołuje się na Taylora, który orzekł:

„Hessowi nie udowodniono żadnego przestępstwa, poza tym nie był on bardziej winny od jakiegokolwiek innego Niemca, a jedynym jego 'przestępstwem' było po-

⁴ Dalsza część artykułu Chalfonta zawiera szczególnie napastliwe argumenty skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu. *Die Bedeutung der Gnade. Von Lord Chalfont*. „Rheinischer Merkur” z 7 V. 1974.

z życia Hessa, które doprowadziły go do Spandau. Nolte podkreśla zachowanie się Hessa w Norymberdze oraz to, że także w Spandau uchodził on za najtrudniejszego więźnia, nie znajdującego żadnego porozumienia z innymi więźniami. Bird, który go długo obserwował i często z nim rozmawiał zapewnia — pisze Nolte, że Hess nie jest psychicznie chory (na procesie norymberskim chciał za takiego uchodzić), lecz przeciwnie — jest i duchowo, i fizycznie zdrowszy, niż większość ludzi w jego wieku. Stwierdza natomiast, że posiada on osobowość pełną sprzeczności, zadziwiająca na przemian dziecinnością, wyniosłością, prostotą. Na podstawie zanotowanych obserwacji Birda powstał ostatecznie — jak twierdzi Nolte — „dokument bardzo ludzki, który będzie odczytany w sposób właściwy tylko wtedy, jeśli zrezygnujemy z odpowiedzi na wszelkie otwarte jeszcze pytania”. Treścią dalszego toku rozważań Noltego jest po prostu apel o uwolnienie Hessa:

„Nie ma prawdopodobnie wystarczającego powodu do przetrzymywania Hessa w areszcie, skoro zwolniono innych, osądzonych w norymberskim procesie przeciwko głównym przestępcom wojennym. Z pewnością prawdą jest, że Hess nie jest dzisiaj nikim innym, tylko starym człowiekiem, który nie może już nikomu wyrządzić krzywdy. Prawdą jest i to, że więzienie w Spandau jedynego człowieka, strzeżonego przez cztery mocarstwa, jest po prostu groteskowym rytuałem. Czy jednak sprawa Hessa musi być tragedią, która nęka sumienie opinii światowej? Najprostszą odpowiedź dają Rosjanie: Hess był zastępcą Hitlera. Jego tzw. misja pokojowa miała na celu wyłącznie zabezpieczenie Hitlerowi zaplecza dla napaści na Związek Radziecki. Poza tym Hess, mimo że w więzieniu, żyje w lepszych warunkach niż miliony innych ludzi”.

Odpowiedź tę nazywa Nolte stronniczą. Pod koniec konkluduje, że areszt Hessa w Spandau jest czymś chybionym, a odpowiedzialni za to winni wysnuć wniosek „zgodne z ich poczuciem sprawiedliwości i stronniczością”⁸.

O uwolnienie Hessa zabiegają też oczywiście przedstawiciele tzw. ziomekstw wschodnich. Znany, zamieszkały przed wojną w Polsce, poseł do *Bundestagu* z ramienia CDU, Herbert Hupka, domagał się w kwietniu 1974 r., aby ówczesny kanclerz Willy Brandt interweniował w tej sprawie w Związku Radzieckim przy okazji projektowanego spotkania z Leonidem Breżniewem. Jak podaje „Die Tat. Schweizerische unabhängige Tageszeitung”, Hupka spytał nawet w czasie obrad sejmowych, czy kanclerz nie mógłby sam spowodować uwolnienia, więzionego od 33 lat, Hessa. Ten sam dziennik informuje też o interwencji Birda na rzecz Hessa z okazji jego 80 urodzin. Podczas prezentacji swojej książki w Monachium, Bird miał powiedzieć, że „dalsze przetrzymywanie Hessa w areszcie jest w dzisiejszych, postępowych czasach barbarzyństwem”, po czym zadał pytanie: „czyżby Związek Radziecki chciał, aby Hess umarł w Spandau i stał się niepotrzebnie męczennikiem?”, choć z drugiej strony miał zapewniać, że jego książka nie jest próbą zamazania winy Hessa i że chodziło mu w niej tylko o nakreślenie jego charakterystyki, bez akcentów politycznych⁹.

Akcji na rzecz uwolnienia Hessa towarzyszą usilne starania jego rodziny — żony i syna, którego osoba w związku z tym stała się popularna w niektórych kręgach społeczeństwa RFN. Na skutek odmowy dłuższych odwiedzin świątecznych (w

⁸ Die Nummer 7 in Spandau. Eugene K. Birds Report über den „Stellvertreter“. Von Jost Nolte. „Deutsche Zeitung. Christ und Welt“ z 5 VII 1974.

⁹ Der ehemalige Hitler-Stellvertreter soll kein Märtyrer werden. Bundeskanzler Brandt soll sich für die Freilassung von Rudolf Hess einsetzen. „Die Tat. Schweizerische unabhängige Tageszeitung“ z 27 IV 1974.

więzieniu w grudniu 1974 r., młody Hess skierował do „Komitetu pomocy na rzecz wolności Rudolfa Hessa” pismo, oskarżające państwa alianckie o stosowanie „nie-ludzkiego i barbarzyńskiego aresztu izolacyjnego wobec jego 80-letniego, chorego ojca, przebywającego w niekontrolowanych i skandalicznych warunkach”. Rządowi NRF zarzuca popieranie „średniowiecznych metod” i finansowanie „monstrualnej kazi w Spandau” (*monströse Spandauer Folteranstalt*)¹⁰. W wywiadzie prasowym z lutego 1975 r. sformułował swoje pretensje wobec dyrekcji więzienia w Spandau, która odmówiła dostępu do Hessa jego nowemu adwokatowi, E. Bucherowi. Odmowę tę określił jako „akt niebываłej samowoli okupacyjnej” (*Akt unerträglichen Besatzungswillkür*)¹¹. Na jednym z wieców ostatnio bardzo często zwoływanych przez „Komitet pomocy...”, W. R. Hess ofiarował się pójść do więzienia w zamian za uwolnienie swojego ojca. „Die Welt” skomentowała to uwagą tej treści: „Zgodnie z logiką alianci winni przyjąć te ofertę zastępcy, skoro skazali jego ojca również jako zastępcę wodza Rzeszy”¹².

Rola, jaką spełnia Wolf-Rüdiger Hess w akcji starań o uwolnienie Rudolfa Hessa, służy z pewnością, co zresztą można wyczytać również z prasy zachodniemieckiej, określonym celom politycznym. Zwolennicy ułaskawienia Hessa uznają sprawę jego powrotu do rodziny po czterdziestoletniej rozłące za jeden z argumentów humanitaryzmu. Argument ten jest oczywiście tak samo nieprzekonujący, jak „złe warunki” w Spandau, gdzie Hess wieszanie nie tylko więźnia, ale pensjonariusza, odwiedzanego regularnie przez najbliższych. Zresztą ten tzw. najbardziej samotny więzień na świecie nie chce ułaskawienia i zastrzega się stale przed jakąkolwiek interwencją w tej sprawie. Twierdzi, że został niesłusznie skazany i jeśli życzysz sobie zwolnienia, to tylko na drodze rehabilitacji.

Głos w dyskusji na łamach prasy RFN zabierają też przeciwnicy uwolnienia Hessa, przypominający konsekwencje łamania prawa międzynarodowego i wojennego. Wspomniana „Die Tat...” publikuje list podpisany inicjałami: dr O. A., zawierający wiele drastycznych, zabarwionych sarkazmem pytań pod adresem wszystkich opowiadających się za ułaskawieniem Hessa. Oto niektóre z nich:

„Czy Hess nie jest współwinny za hitlerowskie zbrodnie dokonane na milionach niewinnych ludzi? Czy jest zmuszony, jak tysiące innych osiemdziesięcioletnich starców do przemyślenia dniem i nocą takich przeżyć, jak np. samobójstwo ojca w momencie, gdy oprawcy z szeregów SS uderzają kolbą karabinu w głowę matki, a potem rzucają ją na wóz ciężarowy i wywożą do obozu zniszczenia? Żaden z owych 'dobrych Niemców' nie pojawił się wówczas, aby takie bestie zgładzić. Pojawili się oni dopiero, niby niczego nieświadomi, w okresie grozy poprzedzającej stanowczo za wczesne powstanie cudu gospodarczego. Kto uwolni dzisiaj 80-letnich towarzyszy tamtych lat ze straszliwych wspomnień? A może znajdują się oni wśród demonstrantów apelujących o uwolnienie Hessa? Czy są zrzeczenia, które modlą się za jego sumienie? Pewien adwokat z Bensheim [chodzi o M. Roedera, współautora broszury pt. *Kłamstwo o Oświęcimiu, Die Auschwitzlüge* — przyp. aut.] ma odwagę nazwać proces norymberski przestępstwem prawa [*Justizverbrechen*], jakiego nie było jeszcze w historii. A czym były wobec tego liczne procesy przeciwko tym, wobec których stosowano tylko farsę procesu — procesy Trybunału Ludowego [*Volksgesichtshof*] przeciwko takim osobom, jak Sophie Scholl, Carl von Osietzky, Hans von Dohnanyi, Erwin Planck, hrabia von Stauffenberg, hrabia von Moltke

¹⁰ *Ein Gefangener blieb übrig*. „Frankfurter Rundschau” z 23 XII 1974.

¹¹ *Hess-Sohn wirft Allieerten „Besatzungswillkür” vor*. „Der Tagesspiegel” z 21 II 1975.

¹² *Hess-Sohn will für seinen Vater ins Gefängnis*. „Die Welt” z 26 V 1975.

i wielu innym? O nich ów adwokat z Bensheim zapewne nigdy jeszcze nie sły-
szal?"¹³

Nawiązując do tego listu, można wspomnieć o głosie w dyskusji angielskiego barona Mossa, opublikowanym w „Timesie” w czerwcu 1974 r. Po wyszczególnieniu powodów, dla których Hess winien w dalszym ciągu pozostawać w więzieniu, takich jak współudział w utworzeniu obozów zagłady w Oświęcimiu, Treblince, Majdanku, Moss ostrzega przed nawrotem faszyzmu, który mógłby spowodować darowanie Hessowi pozostałej kary, zwłaszcza że jego dom pielęgnowany przez najbliższą rodzinę, traktowany jako swego rodzaju sanktuarium narodowosocjalistyczne, przyciąga zwolenników faszyzmu z całego świata. Moss przypomina przy tym zamach w Brescii i zbeszczeszczenie żydowskiego cmentarza w londyńskiej dzielnicy Edmonton — niedawne wydarzenia z niepokojem komentowane w prasie europejskiej¹⁴.

Kampania wokół uwolnienia Hessa jest z pewnością czymś niedorzecznym, zwłaszcza że Hess odżegnuje się od przyjęcia ulaskawienia. Z prasy RFN łatwo od-
czytać, że celem akcji jest ogólna amnestia dla przestępców wojennych i likwidacja aparatu ścigania dotychczas nie ukaranych, a w konsekwencji przekreślenie narodowosocjalistycznej przeszłości Niemiec¹⁵. Uwolnienie takich przestępców, jak Rudolf Hess, Herbert Kapler, więziony w Gaecie (Włochy) oraz Franz Fischer, Josej Kotälla i Ferdinand aus der Fünften, więzieni w Bredzie (Holandia), o co — jak poinformowano niedawno w urzędzie kanclerza — zabiega nie zrażony dotychczasowymi niepowodzeniami rząd RFN, pozbawiłoby przecież sensu ujęcie ściganych jeszcze obecnie przestępców hitlerowskich¹⁶.

Tymczasem kraje dotknięte hitlerowskim terrorem okupacyjnym domagają się ukarania wszystkich przestępców wojennych. W konsekwencji nie mogą się zgodzić na darowanie kary Hessowi, zwłaszcza że nie żałuje on swej przestępczej przeszłości, nie uznaje kompetencji Trybunału Norymberskiego, uważa się za bohatera narodowego III Rzeszy. Jego pretensje do rehabilitacji są czymś równie absurdalnym, jak pretensje do rehabilitacji rządu hitlerowskiego. Działalność przestępcza Hessa nie może być oceniana łagodniej od działalności innych bliskich współpracowników Hitlera. Czy można by sobie wyobrazić reha b i l i t a c j ę Göringera lub Himmlera?

Interwencje w sprawie ulaskawienia Hessa kierowane do Związku Radzieckiego mogły się więc spotkać tylko z odmową. Treść tej odmowy, opublikowanej w lutym br. w moskiewskim tygodniku „Nowoje Wremja” przytacza „Frankfurter Allgemeine Zeitung”:

„Dlaczego Związek Radziecki odmawia uwolnienia Hessa po 30-letnim więzieniu? Pytanie to stawiają nie tylko neonaziści, ale niekiedy też ludzie poważni, z których wielu osądzało przestępców hitlerowskich. Od strony formalnej rzecz

¹³ *Freiheit für Rudolf Hess?* „Die Tat. Schweizerische unabhängige Tageszeitung” z 11 V 1974.

¹⁴ Na uwagę zasługuje to, że burmistrz Berlina Zachodniego, Klaus Schütz — co akcentuje prasa polska — wyraził również zrozumienie dla negatywnego ustosunkowania się do uwolnienia Hessa. Jego uwolnienie oznaczałoby — zdaniem Schütza — odwrót od określonej polityki, ustalonej pod koniec ostatniej wojny, a postawy Związku Radzieckiego nie należy tłumaczyć tylko dążeniem do utrzymania w Berlinie Zachodnim „jakieś obecności politycznej”.

¹⁵ *Dlaczego żądają uwolnienia Hessa?* „Trybuna Ludu” z 5 XII 1974.

¹⁶ *30 Jahre nach Kriegsende warten auf Begnadigung. Hess, aus der Fünften, Kotälla und Kapler büssen noch für Kriegsverbrechen.* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 10 VI 1975.

biorąc, chodzi o decyzję Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze, która nie przewidywała żadnej rewizji lub zwolnienia. Aliancka Rada Kontroli, której przysługiwało prawo złagodzenia wyroku, dawno już nie istnieje. Poza tym już w 1946 r. odmówiła ona prawa łaski Hessowi. A jeśli chodzi o sedno sprawy, czy nie jest absurdem mówienie o stosowaniu humanitarnych zasad wobec człowieka, którego nazwisko związane jest z najbardziej niehumanitarnym reżimem XX wieku? Legenda o pokojowym poselstwie Hessa w Anglii jest kłamstwem. Hess nie chciał zakończenia wojny, lecz kontynuowania jej wspólnie z Anglią i pozostałymi mocarstwami zachodnimi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. A gdy Anglicy nie przyjęli tej propozycji, zagroził, że Anglia zginie z powierzchni ziemi. Związek Radziecki widzi w nim — tak samo zresztą jak on sam w sobie — symbol reżimu narodowosocjalistycznego. Czy można więc w tych warunkach brać pod uwagę jakiegokolwiek względy wobec Hessa? Poza tym — jak to zaznacza jego syn — Hess nie żałuje popełnionych przestępstw, nie uznaje ważności wyroku norymberskiego i nie życzy sobie ulaskawienia. Kampania wokół jego uwolnienia ma z całą pewnością zabarwienie polityczne. Jego uwolnienia pragną przede wszystkim ci nieprawni, którzy do dziś dnia zaprzeczają zbrodniom narodowych socjalistów i nie chcą uznać sprawiedliwości Trybunału Norymberskiego. Czy więc Związek Radziecki może w ogóle dopuścić myśl o zwolnieniu takiego człowieka? Darowanie mu życia jest przecież szczytem humanitaryzmu. Na więcej względów nie zasługuje”¹⁷.

Barbara Bojarska

INTEGRACJA SYSTEMU BADAŃ EUROPY WSCHODNIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH, KANADZIE I WIELKIEJ BRYTANII

1. UWAGI WSTĘPNE

W rozważaniach poświęconych zagadnieniu funkcjonowania, organizacji i roli „badań wschodnich” w RFN podkreśla się fakt współdziałania systemu *Ostforschung* z analogicznymi systemami badawczymi, aktywnymi na Zachodzie. Zwraca się uwagę na pewne przesunięcia akcentów w bieżących interpretacjach zachodnioniemieckich „badaczy Wschodu” pod wpływem ogólnych koncepcji wypracowanych w zachodnich systemach „sowieologii”, na modyfikacje zarówno wymowy politycznej, jak i metodologii tych badań prowadzonych w Niemczech Zachodnich. Jest to zjawisko zauważalne zwłaszcza w okresie ostatnich lat, przy czym niewątpliwie podstawową rolę odgrywają tu zmiany, jakie dokonały się w polityce państw zachodnich wobec krajów socjalistycznych, ogólne tendencje odprężeniowe, uznanie realiów politycznych na świecie przez Zachód itd. „Badania wschodnie” w RFN stanowią kontynuację prac prowadzonych w systemie *Ostforschung* od początków XX w. do r. 1945; cechowały się one silnie akcentowanym i istotnie kształtującym ich oblicze nacjonalizmem, który poprzez dostosowanie do wymogów chwili, tzn. przede wszystkim do programu „zimnej wojny”, stawał się istotą politycznej treści prowadzonych w tym systemie prac badawczych. Tak więc, sprzężenie obu elementów: tradycyjnego niejako dla *Ostforschung* nacjonalizmu oraz dyktowanego zapotrzebowaniem

¹⁷ Moskau: *Keine Nachsicht für Rudolf Hess*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 1 III 1975.